

Grzybowska, Elżbieta

"Miasto na górze" : filozofia kultury w ujęciu J. S. Pasierba

Studia Płockie 35, 171-183

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta Grzybowska

„MIASTO NA GÓRZE”. FILOZOFIA KULTURY W UJĘCIU J. S. PASIERBA

„Kultura, której sercem jest sztuka, a dusza religią, jest (...) nie tylko zadaniem ludzkim, lecz także powołaniem chrześcijańskim. Chrześcijański kult Boga znajdował i znajduje swoje przedłużenie w kulturze (...). Stosunek do sztuki stał się w Kościele znamienym wyznacznikiem zasadniczych postaw w ciągu minionych wieków i współcześnie”.

J. S. Pasierb, Miasto na górze.

Jan Paweł II w *Liście do artystów* stwierdza, że Bóg powołał człowieka do istnienia, zarazem „powierając mu zadanie bycia twórcą”. Wypełniając to zadanie człowiek w pełni objawia się jako „obraz Boży”, kształtuje swoje człowieczeństwo – „Boski Artysta, okazując artyście ludzkiemu łaskawą wyrozumiałość, użycza mu iskry swej transcendentnej mądrości i powołuje go do udziału w swej twórczej mocy (...), artysta, im lepiej uświadamia a sobie swój „dar”, tym bardziej jest skłonny patrzeć na samego siebie i na całe stworzenie oczyma zdolnymi do kontemplacji i do wdzięczności, wznosząc do Boga hymn uwielbienia. Tylko w ten sposób może do końca zrozumieć samego siebie, swoje powołanie i misję”.¹ Tak też uważa Janusz Stanisław Pasierb, jeden z najwybitniejszych filozofów i teologów kultury w Polsce powojennej², którego 15 rocznicę śmierci będziemy niedługo obchodzić. Całą swoją bogatą twórczością Pasierb dowodził, że wszystko, co

¹ Jan Paweł II, *Listo do artystów*, Rzym 1999, 1.

² Janusz Stanisław Pasierb (1929-1993) – kapłan, poeta, historyk i znawca sztuki, znakomity eseista. Autor trzynastu tomików wierszy i dziesięciu zbiorów esejów m.in. *Czas otwarty*, *Miasto na górze*, *Szkice o kulturze*, *Pionowy wymiar kultury*, *Gałęzie i liście*. Członek wielu krajowych i międzynarodowych gremiów (m. in. Europejskiego Centrum Kultury, Papieskiej Komisji Ochrony Dziedzictwa Artystycznego i Historycznego). Profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

tworzy człowiek, wpisuje się w zakres szeroko rozumianej kultury, której szczególnym wyrazem jest sztuka.

1. Kultura – forma stosunku do natury i historii

Zdaniem J. Puzyniny, wszechobecność kultury w twórczości Pasierba wiąże się z jego ogromną wrażliwością na sztukę, na słowo i całą rzeczywistość historyczno-kulturową Europy.³ Jeden z esejów autora *Miasta na górze* nosi zresztą symptomatyczny, nawiązujący do pierwszych zdań Biblii, tytuł: „Na początku była kultura”. Na jedność człowieka składają się – wyjaśnia Pasierb – natura i kultura. Tak naprawdę nie sposób wyobrazić sobie człowieka czysto naturalnego”, zawsze jawi się on nam jako istota nie tylko stworzona, ale i tworząca. W drugim rozdziale *Genesis* po stworzeniu człowieka Bóg uczy go uprawiania i dogładania Edenu, a następnie przyprowadza do niego zwierzęta, aby nadawał im nazwę. „Cóż wynika z tej sceny jeśli nie fakt, że Bóg „osobiście” wdraża człowieka do powiększania natury o kulturę, stwarza jakby po raz drugi człowieka jako twórcę kultury. Posiadanie kultury polega przecież na wyposażeniu człowieka w jakieś wzory i sposoby postępowania; jest także – jak słusznie zauważył Claude May Kluckhohn – posiadaniem podstawowych wartości regulujących stosunek człowieka do natury”.⁴

Dla Pasierba kultura jest formą stosunku do natury, niejako częścią człowieczeństwa, powtórny stworzeniem, wyposażeniem w wartości. Człowiek, naśladując Boga, porządkuje naturę, ujmuje ją w struktury, organizuje – „Często zapominamy o tym, jak dalece ten proces, właśnie kultura, jest zjawiskiem nienaturalnym”⁵ – podkreśla autor *Szkiców o kulturze*. Eseiści zauważa w nich także, że człowiek od początku, dzięki „obrazowi” i „podobieństwu”⁶, jest istotą kulturotwórczą, a kultura jest zawsze formą jego stosunku do samego siebie i do swego otoczenia. Bóg uczynił nas istotami twórczymi, zlecając nam troskę o świat, określenie swojego stosunku do świata, przeżywanie własnej samotności, odkrywanie siebie i drugiego. Kultura była i pozostaje formą relacji. Pierwszą „niszą kulturową” staje się rodzina, „gdzie następuje podstawowe uspołecznienie człowieka: wyróżnienie siebie i odkrycie drugiego człowieka. Tu jawią się pierwsze sytuacje kulturowe, przebiegają podstawowe fazy rozwoju, ustalają się zachowania i zwyczaje, przejmują się wzory i modele postępowania”.⁷

³ J. Puzynina, Doświadczenie nocy nad potokiem Jabbok. Posłowie do: J. S. Pasierb, *Wierze*, Pelplin 1998, s. 67. Zob. J. S. Pasierb, Odpowiedzialność społeczna uniwersytetu, „Tygodnik Powszechny” 16 (1962) nr 47, s. 4-5.

⁴ J. S. Pasierb, *Miasto na górze*, Pelplin 2000, s. 153-154. Por. tenże, *Szkice o kulturze*, Pelplin 1982, s. 4; tenże, Jan Paweł II o kulturze, „Studia Theologica Varsaviensia” 28 (1990) nr 1, s. 173.

⁵ J. S. Pasierb, *Miasto...*, dz. cyt., s. 157. Eseiści uważa, że zapominamy nieraz, że wielu ludzi odkrywa Boga lub do niego wraca nie przez naturę, ale przez kulturę, która także jest naturalnym środowiskiem człowieka, tamże, s. 48.

⁶ Tenże, *Szkice...*, dz. cyt., s. 44. Por. tenże, *Pionowy wymiar kultury*, Kraków 1983, s. 18; zob. tenże, Jan Paweł II o kulturze, art. cyt., s. 172.

⁷ Tenże, *Szkice...*, dz. cyt., s. 43-44.

Kultura zapewnia rozwój człowieczeństwa⁸, bogaci jego duchowość, pozwala dostrzec widoczny w naturze czytelny boski porządek.⁹ Człowiek ani przez chwilę nie może pozostać w stanie „natury” – chcąc być sobą, od początku skazany jest na tworzenie lub uczestniczenie w kulturze. Profesor pelpliński słusznie zauważa, że nauka obaliła mit o „szczęśliwymi dzikusie”, który dał literaturze *Robinson Crusoe*. Przypomina ponadto, że nie znaleziono ludu pierwotnego, który by nie posiadał kultury.¹⁰

„Na początku – przypomina Pasierb – była *cultura agri* – uprawianie ziemi”.¹¹ Cycero pierwszy przeniósł to słowo na *cultura animi*: uprawę ducha.¹² Rola pozostaje więc pierwszym symbolem kulturowym i w tym pierwszym sensie jest mowa o kulturze w Biblii, gdzie liczne obrazy zostały zaczerpnięte z rolnictwa.¹³ Pasierb, pisarz i poeta, mocno osadzony w ziemi, w małej pomorskiej ojczyźnie, wrażliwy na piękno stworzenia – nawiązuje do tego pierwotnego sensu kultury, by potem jednoznacznie stwierdzić, że przyszłość człowieka zależy od kultury pojętej jako „uprawa człowieczeństwa”.¹⁴ Odmowa postawy twórczej jest odmową rozwoju, jest więc odrzuceniem uprawy człowieczeństwa, a w konsekwencji kultury.¹⁵

Pasierb uważa dalej, że między człowiekiem a kulturą zachodzi sprzężenie zwrotne: człowiek tworzy kulturę i sam jest przez nią stwarzany. Łącząc się z religią, przenosi nas ona ponad determinantami instynktów, ponad wszystkim, co ogranicza, zamyka i więzi. Dzięki niej potwierdzamy swoją godność, bronimy swoją ludzką tożsamość¹⁶, a tworząc kulturę osobistą, działamy na rzecz kultury społecznej. Dochodzi wówczas do interpersonalnego spotkania między twórcą i odbiorcą kultury oraz wszystkimi, którzy w niej uczestniczą.¹⁷ Nawet „ekonomia, jej rozwój, nie jest możliwy bez kultury: bez kultury sumienia, kultury współdziałania i współpracy, bez odpowiedzialności, uczciwości – bez mnóstwa cnót, które należą do porządku kultury, bowiem z natury można być leniwym i rozrzutnym”.¹⁸

Nie można odejść od kultury. Pasierb, pisząc o filmowej wersji *Władcy much* W. Goldinga, zauważa: „Film Brooke’a pokazuje, że dla człowieka nie ma odwrotu od kultury, że kiedy „rozum drzemie, budzą się potwory”, jak napisał Goya

⁸ Tenże, Każdy człowiek musi być twórcą, „Więź” 34 (1991) nr 9, s. 13. Zob. K. Piękosz, znów barbarzyńca w ogrodzie?, „Tygodnik Kulturalny” (1982) nr 16, s. 9.

⁹ T. Linkner, W misji słowa. Twardowski – Pasierb – Damrot – Św. Wojciech., Pelplin 1998, s. 148.

¹⁰ J. S. Pasierb, Miasto..., dz. cyt., s. 154. Por. tenże, Szkice..., dz. cyt., s. 4-5.

¹¹ J. S. Pasierb, Skrzyżowanie dróg, Pelplin 1994, s. 176.

¹² Tamże, s. 176.

¹³ Tamże, s. 176-177. Zob. L. Podgajna, Rzecz o poezji księdza Janusza Stanisława Pasierba (mps), Warszawa 2003, s. 21. J. Bucholz stwierdza, że kultura jest najpełniejszym objawieniem wartości duchowych w człowieku, Teologiczna koncepcja kultury i sztuki współczesnej w świetle publikacji Janusza St. Pasierba (mps), Warszawa 1992, s. 96.

¹⁴ J. S. Pasierb, Szkice..., dz. cyt., s. 49.

¹⁵ J. S. Pasierb, Każdy człowiek musi być twórcą, art. cyt. S. 14.

¹⁶ Tenże, Miasto..., dz. cyt., s. 156.

¹⁷ Tamże, s. 156-157.

¹⁸ J. S. Pasierb, Obrót rzeczy. Rok 1991, Poznań 1993, s. 80.

na jednej ze swych wstrząsających grafik – że człowieka niedorosłego trzeba rozwijać, a człowiek dojrzały musi się rozwijać, jeśli nie chce akceptować swej degradacji”.¹⁹ Kultura jest bowiem miejscem interpersonalnego spotkania między twórcą i odbiorcą oraz uczestnikami tej samej kultury²⁰; nie dodatkiem do życia, lecz – powtórzmy – formą stosunku do życia.²¹ W *Mieście na górze* Autor zauważa, że każdy musi tworzyć własną kulturę osobistą, a właściwie osobową: rozwój sumienia, moralności, poczucia odpowiedzialności, solidarności, zmysłu religijnego, rozwoju fizycznego.²² „Swą wielkość – czytamy dalej – czerpie człowiek nie tylko – albo nie tyle – z tak dzisiaj wielostronnie przez antropologię, etnologię, psychologię i socjologię zakwestionowanej natury ludzkiej, ale przede wszystkim z kultury, która oznacza pozytywny i wielostronny rozwój indywidualny i społeczny”.²³ W tym kontekście Pasierb cytuje Andrzeja Kijowskiego: „(...) niezależnie od systemowych obciążeń każdy jest odpowiedzialny za stan własnej głowy i własnej rodziny, i za swój warsztat pracy”.²⁴

2. Diagnoza kultury współczesnej

Pasierb, którego fascynowała kultura współczesna, był jednocześnie autentycznie zatroskany jej kondycją. Pierwszy problem autor *Czasu otwartego* widział w tym, że kulturą zajęli się specjaliści, a jednostka stała się biernym konsumentem ich produktów.²⁵ Ubolewał nad tym, że kultura stała się pewnym wyspecjalizowanym rodzajem działalności ludzkiej, podczas gdy tzw. zwykły człowiek, który spontanicznie uczestniczył i tworzył dawną kulturę, czuje się dzisiaj onieśmielony swoją niefachowością. „Dawniej – trafnie zauważa autor *Szkiców* – człowiek nie wstydził się rysować, malować, muzykować. Dziś przy kulcie sukcesu i fachowości opada ręka, kiedy oglądamy tyle wspaniałych reprodukcji (...). Człowiek ma wrodzoną potrzebę twórczości i ona może człowieka ocalić. Twórczość jest bowiem tą dziedziczą, która apeluje do sił rozwijających człowieka, do jego odczucia piękna, harmonii, domaga się jakości. Technika, ekonomia, cywilizacja współczesna nastawione są na ilość. Twórczość wymaga zasadniczo innych kryteriów wartościowania”.²⁶ Być może dlatego ten człowiek jest skrycie zadowolony, że nie ciąży na nim obowiązek tworzenia kultury, ponieważ jest to zadaniem innych ludzi. Postawa bierności powoduje, że rodzi się lenistwo i – jak nazywa to Pasierb – „podglądactwo”.²⁷

¹⁹ Tenże, *Miasto...*, dz. cyt., s. 156. Por. tenże, *Szkice...*, dz. cyt., s. 6.

²⁰ A. Pethe, Poeta. *Czasu otwartego*. O wierszach ks. Janusza Stanisława Pasierba, Katowice 2000, s. 42.

²¹ J. S. Pasierb, II Tydzień Kultury Chrześcijańskiej, „Tygodnik Powszechny” 39 (1984) nr 7, s. 7.

²² Tenże, *Miasto...*, dz. cyt., s. 317. Zob. także tenże, Czy można uratować człowieka w kulturze współczesnej? „Więź” 13 (1970) nr 9, 24.

²³ Tenże, *Miasto...*, dz. cyt., s. 154.

²⁴ Tenże, *Szkice...*, dz. cyt., s. 41.

²⁵ Zob. T. Linkner, dz. cyt., s. 123.

²⁶ J. S. Pasierb, *Szkice...*, dz. cyt., s. 40. Por. tenże, *Pionowy...*, dz. cyt., s. 14-15.

²⁷ Tenże, *Szkice...*, dz. cyt., s. 38.

Skomplikowany charakter kultury współczesnej, chaotyczność i antynomia różnych jej zjawisk, to wszystko sprawia, że jej twórca, niegdyś spontaniczny, znajduje się w sytuacji „ogłuszenia”²⁸, że towarzyszy mu poczucie utraty harmonii.²⁹ W kulturze na naszych oczach zanikła:

„funkcja homeostatyczna. Wychylone raz wahadła, dawne prawidła, reguły, kanony, zachowania, już nie wracają do pionu (...). Poczuliśmy się – i jest to bardzo znamienne dla kultury współczesnej w skali globu – niezbyt dobrze i w swej własnej skórze, i w stosunkach z innymi ludźmi, i wobec przyrody, której uczyniliśmy tak wiele zła, której tak daliśmy się we znaki, że ona zagroziła nam, już nie tym, co mogła nam zrobić złego, tylko faktem, że może się po prostu skończyć, że skończy się świeże powietrze, czysta woda, zdrowa roślinność i rodząca ziemia”.³⁰

Dlatego pomimo „pochwały” kultury jako formy życia człowieka, ksiądz Pasierb surowo ocenia tzw. kulturę masową, w której rację bytu ma to, co zmediatyzowane³¹; w której zła książka wypiera dobrą, głupia – mądrą, a „nad wszystkim mruga szelmowsko szklane oko telewizora”.³² Wszystko w ludzkim życiu wydaje się być wtórne i powielone: oglądamy te same filmy, mieszkamy w takich samych domach. Żyjemy w epoce reprodukcji. Dla osób, którym renesans zaszczerpił poczucie oryginalności, epoka „powszechnego plagiatu” musi sprawiać przykrość.³³ „Wszędzie te same filmy, melodie, karoserie, stroje, twarze. Kultura „globalna” zdolność przystosowania się, mimikrę uważa za kryterium normalności. Możemy przetrwać za tę cenę. Ale czy warto żyć, skoro to już nie jest nasze życie?”³⁴ – pyta retorycznie Pasierb.

Innym zagrożeniem jest infantyлизм – współczesna kultura masowa traktuje często swych odbiorców jak dzieci. Podaje się nam łatwe formuły, proponuje banalną rozrywkę, utrzymuje stan pogoni za sensacją, popiera pochopność akceptacji, podatność na iluzje schlebiające miłości własnej czy świadomości grupowej.³⁵ W *Obrocie rzeczy* Pasierb doda, że truizmem jest to, iż kultura masowa w zachodniej wersji, sprawująca w Polsce rząd dusz, dzięki swej homogenizacji działa infantyлизująco. Starzejący się świat dziecinnieje, a jego rozrywki i chichoty są przykładem *scurillitas senilis* – „starczej wesołkowatości”. Tymczasem bardziej niż

²⁸ Tamże, s. 39. Por. J. S. Pasierb, *Pionowy...*, dz. cyt., s. 13-14.

²⁹ A. Pethe, *Poeta...*, dz. cyt., s. 178.

³⁰ J. S. Pasierb, *Szkice...*, dz. cyt., s. 39. Por. tenże, *Pionowy...*, dz. cyt., s. 12-13. W *Mieście na górze* Pasierb zauważa, że wyrastająca z natury i przerastająca ją kultura staje się często dla niej zjawiskiem wrogim. Tak naprawdę jednak winna jest cywilizacja, dlatego sprawa ochrony przyrody jest jednym z podstawowych obowiązków wynikających z kultury, co dobrze rozumieją ludzie naprawdę kulturalni, s. 158.

³¹ Tenże, *Obrót...*, dz. cyt., s. 210.

³² Tamże, s. 191.

³³ Tenże, *Miasto...*, dz. cyt., s. 307.

³⁴ Tenże, *Skrzyżowanie...*, dz. cyt., s. 15. Por. A. Wierzbicki, *Obowiązek poetyckiego poglądu na świat (mps)*, s. 2.

³⁵ J. S. Pasierb, *Miasto...*, dz. cyt., s. 315-316. Por. tenże, *Szkice...*, dz. cyt., s. 30-31.

kiedykolwiek potrzebni są ludzie dorastający do swoich zadań. Rodzice nie mogą wychowywać swych dzieci na dobre dzieci, ale na dobrych ludzi. Kleryk natomiast ma zostać dobrym księdzem, a nie doskonałym klerykiem na wieki wieków.³⁶

Mimo wszystko – prorokuje Pasierb jeszcze przed pojawieniem się internetu – w świecie, w którym najpoważniejszą cechą kultury masowej wydają się być jednolitość i powszechność, można mieć nadzieję, że stanie się on tak samo przesłanką ewangelizacji jak ongiś *Imperium Romanum* i *Pax Augusta*. Nie sposób przecież nie dostrzec współbrzmienie takich treści przepowiadania chrześcijańskiego, jak uniwersalizm, solidarność, miłość społeczna, braterstwo z treściami kultury masowej.³⁷ Mimo dostrzegania tej szansy, trzeba zdecydowanie bronić się, zdaniem Pasierba, przed umasowieniem kultury, spychającej nas w kolisko „wiecznych powtórzeń” czasu zamkniętego.

Autor *Czasu otwartego* dostrzega jeszcze inną szansę drzemiącą w kulturze współczesnej – wylansowała ona właściwym naukom ścisłym i technice kult wynalazczości. Na przykład w programie *Tele-Echo* z 1 listopada 1980 r., w którym Pasierb był pierwszym zaproszonym księdzem, mówił on, że kultura przestała działać samoczynnie, „straciła zdolność wracania do równowagi, opuszczona opuściła człowieka; jest on teraz sam i musi samotnie dokonywać wyboru, uważnie i czujnie; nie dając się ogłupić ani sobą manipulować, musi dokonać największego w życiu wynalazku – odkryć swoje własne życie, biblijnie mówiąc: swoją drogę”.³⁸ Szansa tkwi w tym, że człowiek – świadom otwartości czasu, odpowiedzialności za swój los, może poczuć się wynalazcą, a za najważniejszy wynalazek poczytywać sobie odkrycie swego własnego życia, dokonywanie świadomych i odpowiedzialnych wyborów. Chociaż więc kultura współczesna chce uniknąć trudu i cierpienia, i wydaje się być jakby programowo zwrócona przeciwko wysiłkom, niechętnie mówiąc o bolesnych stronach egzystencji, to jednak wymaga od człowieka świadomych i często bardzo niełatwych do podjęcia decyzji.³⁹

W *Obrocie rzeczy*, swym ostatnim dzienniku, Pasierb przynosi tę ideę w stronę osobowej wizji kultury:

„Kultura to twórczy stosunek do życia. Każdy człowiek musi być twórcą: własnego życia, własnego „domu” złożonego przede wszystkim (...) z ludzi, potem z rzeczy. I artysta musi być przede wszystkim człowiekiem (...), tym, co artystę odróżnia od reszty ludzi jest zawsze żywsza świadomość potrzeby twórczości, choć świadomość otrzymania talentu (...) powinna być powszechna: każdy człowiek otrzymuje bowiem talent człowieczeństwa (...). Pomnażanie tego talentu to kultura i nikt nie uczy nas o tym dobitniej niż Ewangelia ze swoim przykazaniem miłości, ze swoim ostrzeżeniem przed egoizmem niosącym samotność i śmierć”.⁴⁰

³⁶ Tenże, *Obrót...*, dz. cyt., s. 18.

³⁷ Tenże, *Pionowy...*, dz. cyt., s. 30-31. Por. tenże, *Od kaznodziejstwa do homilii*, Pelplin 1984, s. 28.

³⁸ Tenże, *Skrzyżowanie...*, dz. cyt., s. 64-65.

³⁹ Tenże, *Szkice...*, dz. cyt., s. 40.

⁴⁰ Tenże, *Obrót...*, dz. cyt., s. 81. Zob. także J. S. Pasierb, *Każdy człowiek musi być twórcą*,

3. Wiara – „pionowy wymiar kultury”

Człowiekiem kultury – podkreśla Janusz Stanisław Pasierb – „nie jest (...) z pewnością ktoś, kto pisze mętne i niechlujne teksty, a jest nim na pewno matka, która uczy dziecko mówić i modlić się, sprzątać po sobie, myć zęby i kłaniać się starszym. Jest nim na pewno także kapłan wykonujący dobrze swe religijne obowiązki. Służenie religii jest działaniem na rzecz kultury, wszak ona, religia, jest w samym sercu kultury i ona tworzy jej nuty najgłębsze”.⁴¹

Snując refleksje po śmierci Andrzeja Kijowskiego (zmarł 29 czerwca 1985 roku), który mówił, że cała jego twórczość jest prośbą o rozgrzeszenie, o odpowiedzialność za stan własnej głowy, rodziny, dom i warsztat pracy, Eseista zauważa, że autor *Dziecka przyniesionego przez ptaka* „był jednym z tych, co patrzą w śmierć jak w środek tarczy życia”.⁴² „W tamtej rozmowie sprzed piętnastu lat – przypomina sobie Pasierb – powiedział: «Cała moja religijność sprowadzała się do pytania, co będzie ze mną, gdy umrę. Czy będę członkiem chórów anielskich, co odpowiadałoby mi ze względów estetycznych i towarzyskich, czy atomem krążącym w kulturze ludzkości»”.⁴³ U Pasierba kultura jest formą stosunku człowieka do czasu i wieczności. „Do terażniejszości, przyszłości i przeszłości – czytamy w *Mieście na górze*. Kultura sięga w historię i metahistorię człowieka”.⁴⁴

Zdarza się, że kultura zabija naturę – zauważa Eseista w *Mieście na górze*. Przykładem tego mogą być życiorysy wielkich artystów, pożartych przez własną twórczość. Chociażby Michała Anioła czy Marcela Prousta. Pasierb spostrzega jednak, że tego rodzaju umieranie natury nosi na sobie powszechny stygmat misterium paschalnego: wszystko, co ma żyć naprawdę, musi wpieryć umrzeć. Życie, piękno, urok i niepowtarzalność człowieka i świata zostają ocalone przez sztukę, która unieśmiertelnia, choć wcześniej zabrała życie. Natomiast zasada „co ma żyć w pieśni, musi umrzeć w życiu” sprawdza się we wszystkich literaturach i mitologiach. Aztekowie i Majowie wierzyli przecież, że bogowie muszą się karmić krwią żywych ludzi: tylko w ten sposób życie ofiar i ich siła przechodziły na martwe posągi.⁴⁵ Kultura, pozostając formą stosunku człowieka do śmierci, wydaje się być (choć tylko do pewnego stopnia) jedyną bronią w walce z *chronosem*.⁴⁶

art. cyt., s. 15. Najwięcej esejów o kulturze znajduje się w zbiorach: *Miasto na górze* (1973), *Szkice o kulturze* (1982) i *Pionowy wymiar kultury* (1983).

⁴¹ J. S. Pasierb, Obrót..., dz. cyt., s. 51.

⁴² Tenże, Skrzyżowanie..., dz. cyt., s. 175.

⁴³ Tamże, s. 175-176.

⁴⁴ J. S. Pasierb, Miasto..., dz. cyt., s. 159. J. Buchholz (dz. cyt., s. 61) uważa, że kultura jest właściwą człowiekowi – a więc także chrześcijaninowi – formą przeżywania danego mu czasu, jako realizacji powołania do wiecznej chwały.

⁴⁵ J. S. Pasierb, Miasto..., dz. cyt., s. 158. Por. tenże, *Szkice...*, dz. cyt., s. 8. Zob. Jan Paweł II, List do artystów, 9.

⁴⁶ T. Tomasik, Dwa wymiary kultury. O eseistyce Janusza Stanisława Pasierba, Uniwersytet EuroForum, www.euro-forum.net/strony/univers/ukult5.htm, s. 7.

„Kultura rodzi się przez nieustanne kryzysy i zawsze coś się zawala i coś nowego się rodzi” – mówi Pasierb w wywiadzie udzielonym Markowi Wittbrotowi.⁴⁷ Kultura współczesna zrodziła groźne zjawisko kontrkultury. Było wiele kryzysów kultury europejskiej (m. in. palenie książek nieprawomyślnych pisarzy za hitleryzmu, chińska rewolucja kulturalna, studencka rewolta we Francji w 1968 roku). Pasierb jest jednak zdania, że zagrożenia i agonie kultury nie są niczym tragiczniejszym niż agonie i śmierć człowieka, a to dlatego, że kultura stworzona na obraz i podobieństwo człowieka, podlega takiemu samemu prawu przejścia, czyli prawu tajemnicy paschalnej. Wszystko, co ma żyć wiecznie, musi umrzeć w czasie.⁴⁸

Kultura współczesna – jak pow iedzieliśmy – odrzuciła pojmowanie kultury w kontekście cierpienia. Zamierzyła wyzwolenie z zaszczepianych przez nią kompleksów, zapragnęła stać się łatwo przyswajalną. Cierpienie stało się czymś nieprzyzwoitym, podobnie jak starzenie się i umieranie. Wyklęty został także trud i wysiłek: „«Permissive society» nie dostrzega żadnej wartości w wysiłku, w przerażaniu siebie, w ofierze (...) nie widzi pozytywnej roli cierpienia w życiu, znaczenia „dezintegracji pozytywnych” w rozwoju człowieka. Jakże zubaża człowieka kultura, która oferuje mu spłaszczoną wizję własnego losu, pozbawioną dramatycznej amplitudy, czyniąc go zupełnie bezbronnym w obliczu życia i śmierci”.⁴⁹ Nic więc dziwnego, że dla kultury ogromne znaczenie ma Tajemnica Paschalna Jezusa. Jezus był «postacią kulturotwórczą» i tak samo «kulturotwórcze» było jego cierpienie”.⁵⁰

Ta optymistyczna wizja bierze się oczywiście stąd, że Pasierb jest przekonany o ścisłej więzi łączącej kulturę z religią⁵¹, co tworzy jej inny istotny wymiar kultury – pionowy. Tak też zatytułował wydany w 1983 r. zbiór esejów – *Pionowy wymiar kultury*. O idei pionowego wymiaru kultury pisze wielokrotnie m.in. w *Obrócie rzeczy*, gdzie powołuje się na słowa Papieża o religii jako o najistotniejszym wymiarze kultury, bo sięgającej pionowo w głąb i wznoszącej się w górę naszej istotności oraz obejmującej całą Polskę w jej poziomej topografii. Bo to religia właśnie sięga najgłębiej i najwyżej w człowieczeństwie.⁵² Jak zauważa T. Tomasiak, w *Pionowym wymiarze kultury* Pasierb posługuje się, jednak nie tyle obrazem linii ciągnącej się w górę, lecz figurą krzyża – „Jeśli bowiem istnieje wymiar pionowy, to także i poziomy, oba krzyżują się w pewnym miejscu ze sobą, nakładają na siebie, wytyczają dwukierunkową polaryzację rzeczywistości kulturowej. Najkrócej mówiąc, kierunek poziomy dotyczy relacji międzyludzkich, społecznych, pionowy – relacji między Bogiem a człowiekiem i naznacza tę rzeczywistość jakościami metafizycz-

⁴⁷ Nasza mała, najmniejsza ojczyzna. Z J. S. Pasierbem rozmawia M. Wittbrot, „Nowe Książki” 45 (1994) nr 8, s. 2-3, s. 2.

⁴⁸ J. S. Pasierb, *Szkice...*, dz. cyt., s. 65.

⁴⁹ Tamże, s. 45.

⁵⁰ T. Likner, dz. cyt., s. 124.

⁵¹ Zob. tamże, s. 119.

⁵² J. S. Pasierb, *Obrót...*, dz. cyt., s. 78.. Zob. też J. S. Pasierb, *Matka Boska Częstochowska w kulcie i kulturze polskiej*, „Znak” 34 (1982) nr 11, s. 1383.

ny i religijnymi. I chociaż autor domaga się uwzględnienia wertykalnego wymiaru kultury, to w swoich analizach więcej miejsca poświęca jednak wymiarowi horyzontalnemu, jako bardziej podstawowemu, pierwotnemu, empirycznie namacalnemu”.⁵³

J. Sochoń stwierdza, cała twórcza działalność ks. Pasierba rozciągała się pomiędzy religią a kulturą i właśnie pod tym kątem ułożył wybór ze swoich książek, artykułów i notatek pt. *Światło i sól* (wydany w 1982 r. w Paryżu), „chciał mianowicie, abyśmy żyjąc w głębi kultury zdobyli wobec niej krytycyzm i czujność. Umiejętność właściwego wyboru jest dziś nie tylko powołaniem ludzkim, ale i chrześcijańskim. Stąd też wywodzi się wniosek teologiczny, chętnie powtarzany przez ks. Janusza, że ocalone w kulturze zostanie wszystko to, co jako istniejące rozwijało ludzką osobowość”.⁵⁴

4. Sztuka – serce serca kultury

Biskup Jan Chrapek wspominał, że ks. Janusz Stanisław Pasierb „potrafił spotkanych ludzi doprowadzić do zachwytu Bogiem ukrytym w pięknie architektury, ulotności dźwięku oraz czarze poezji”.⁵⁵ Cała twórczość Pasierba jest silnie inspirowana przez sztukę.⁵⁶ Pisał o sztuce językiem sztuki, a jest to język najwyższej próby.⁵⁷ Już u początków swojej kapłańskiej i naukowej drogi wyznał, że o sztuce trzeba pisać z pasją lub nie pisać wcale.⁵⁸ W Obrocie rzeczy podkreślał, że intryguje go działanie sztuki, jej zdolność do przekraczania granic kulturowych.⁵⁹

W *Mieście na górze* Eseista pyta, czy tworzenie, sztuka, według określenia Henryka Elzenberga – „serce serca kultury” nie jest tylko daremną stratą czasu popełnianą w imię walki z czasem.⁶⁰ „Serce serca kultury”, to ulubiona definicja

⁵³ T. Tomasik, Dwa wymiary kultury..., art. cyt., s. 1. Zob. J. S. Pasierb, Dziedzictwo chrześcijańskie Europy i jego współczesna świadomość, „Przegląd Katolicki” 74 (1986) nr 20, s. 5.

⁵⁴ J. Sochoń, W Jezusie jest cierpienie i zachwyty (o poezji ks. Janusza St. Pasierba). Posłowie do: J. S. Pasierb, Po walce z aniołem, Warszawa 1996, s. 170. Zob. także A. Pethe, Poeta..., dz. cyt., s. 179.

⁵⁵ J. Chrapek, Otwarty na Boga i ludzi, w: Wstępujący na wzgórze. Wspomnienia o ks. Januszu St. Pasierbie, M. Wilczek (red.), Pelplin 2000, s. 134.

⁵⁶ T. Tomasik, Na skrzyżowaniu dróg. O poezji Janusza St. Pasierba, Pelplin 2004, s. 33. Zdaniem Janusza Drzewuckiego Pasierb w swej poezji manifestuje wiarę w sztukę; J. Drzewucki, Kultura, wiara i poezja, czyli „wejść do zakamarków gdzie są ciemne przejścia” (Rec.) J. S. Pasierb, Zdejmowanie pieczęci, Warszawa 1983, „Poezja” 21 (1986) nr 6, s. 124.

⁵⁷ M. Janocha, Książd Janusz St. Pasierb jako uczony. Posłowie do: J. S. Pasierb, Człowiek i jego świat w sztuce religijnej renesansu, Pelplin 1999, s. 118.

⁵⁸ B. Wiśniewski, Poetycki pogląd na świat, w: Książd Janusz Stanisław Pasierb. Kapłan – poeta – humanista. Materiały z sesji zorganizowanej w dziesiątą rocznicę śmierci, Pelplin 13 grudnia 2003, s. 23. Zob. J. S. Pasierb, 600 lat historii sztuki w jednej katedrze, „Tygodnik Powszechny” 7 (1952) nr 38, s. 5. Zob. też J. M. Ruszar, Dwie drogi. Traktaty religijne Jana Pawła II i Czesława Miłosza, „Rzeczpospolita” 23 (2003) nr 57, s. A 11.

⁵⁹ J. S. Pasierb, Obrót..., dz. cyt., s. 19.

⁶⁰ Tenże, Miasto..., dz. cyt., s. 160. Zob. też J. Pasierb, w: B. Bejze (Red.), Jak dzisiejszemu

sztuki u Pasierba. Pisarz wyznaje: „Świadomie tak często mówię o sztuce mówiąc o kulturze, przecież jest ona (...) „sercem serca kultury”, w niej, jak na modelu, najjaśniej widać całą anatomię kultury. (...) Dopiero twórczość artystyczna pozwala przemówić milczącemu światu. Tylko człowiek może interpretować świat jako twór «mający coś do powiedzenia»”.⁶¹

W *Gałęziach i liściach* Pasierb podkreśla, że prawdziwa sztuka ma charyzmat proroczy.⁶² Jest niczym zwierciadło, w którym możemy zobaczyć swoją wielkość (bo stać nas na dzieła wielkie) lub nędzę (kruchość, podległość niszczącemu działaniu czasu). Wzywa ona człowieka, by zmienił swoje życie, przestał być obojętnym czy żyć w błogim zadowoleniu.⁶³ Ukazuje ramy tego, czego własnymi siłami nie jesteśmy w stanie zobaczyć i zinterpretować. Widzimy więcej niż zazwyczaj, widzimy zawartą w dziele prawdę, bo autentyczna sztuka jest uczciwa, choć życie może oszukać.⁶⁴

„Dzieła sztuki – zaznacza Pasierb w *Skrzyżowaniu dróg* – to sygnały, wezwania. Czasami jest to wielki apel moralny: „Każde miejsce tego głazu widzi cię, musisz swoje miejsce zmienić”, jak powiada Rilke w Starożytnym torsie Apollina, czasem jest to pytanie, na które pragnie się odpowiedzieć, przedłużając w ten sposób rozmowę. Często to, co się w nas potem dzieje, jest ważniejsze od przyczyny będącej tylko wyzwajającym sygnałem. Niekiedy jesteśmy zawiedzeni, że nie umiemy sprostać wielkości, która się do nas zwróciła, ale to zawstydenie jest oczyszczające”.⁶⁵ K. Solecka uważa, że Pasierb przypisuje sztuce rolę „propozycji wolności” – tworzy ona przestrzeń działań bezinteresownych, nie przynoszących korzyści, nieopłacalnych. To zadanie, a zarazem wyzwanie wobec sztuki, szczególnie w jej wymiarze profetycznym. Wchodząc w dialog ze sztuką, człowiek znajduje się w przestrzeni, w której może wybierać.⁶⁶

Eseista uważa, że twórcy wygrywają zasadniczą dla każdego z nich walkę z czasem, przekazując ją odległym o pokolenia odbiorcom:

„To, co zostawili w swoich dziełach, nie przestaje brzmieć dla każdego odbiorcy jak aktualna historia jego czasu (...). W tym utożsamieniu dochodzi nieraz do przejścia na siebie pozostawionej w spadku walki z czasem, wrzuszającej i niepotrzebnej. Wrzuszającej, bo prowadzi ją ktoś sam skazany na przeminięcie bez echa i śladu, niepotrzebnej, bo wielkie dzieła ocalone są przecież od zapomnienia. Niepotrzebnej... ale może właśnie dzięki niej sztuka żyje, a nie trwa tylko, bo co innego jest nieśmiertelność, a co innego życie jej

człowiekowi mówić o Bogu, Warszawa 1994, s. 199; K. Nowosielski, *Książki i znaki kultury*, „Nowe Książki” 48 (1997) nr 5, s. 15; Z. Mocarska-Tycowa, *Medytacje z poetą. Próba czytania *Forum Romanum* Janusza S. Pasierba*, w: *Spotkanie w słowie. Szkice literackie*, Toruń 1999, s. 131.

⁶¹ J. S. Pasierb, *Miasto...*, dz. cyt., s. 326.

⁶² Tenże, *Gałęzie i liście*, Pelplin 1993, s. 114.

⁶³ T. Tomaszak, *Humanizm Pasierba*, w: *Kapłan...*, dz. cyt., s. 77-78.

⁶⁴ T. Linkner, dz. cyt., s. 146.

⁶⁵ J. S. Pasierb, *Skrzyżowanie...*, dz. cyt., s. 130.

⁶⁶ K. Solecka, *Dziedzictwo nieskończoności. Artyści o profetyzmie sztuki* (Zbigniew Herbert, Janusz S. Pasierb, Jerzy Szymik), „Ateneum Kapłańskie” 94 (2002) nr 139, s. 55.

dzieł, zawsze zależne od czyichś zachwyconych oczu, od żywszego bicia czyje-
goś serca”.⁶⁷

Według Pasierba prawdziwe, wartościowe dzieło, stworzone przez artystę mi-
nionego bądź teraźniejszego, oprócz swej wartości czysto artystycznej, ma zawsze
do zakomunikowania coś istotnego człowiekowi współczesnemu, oczywiście takie-
mu, który jest odpowiednio przygotowany i nastawiony na odbiór artystycznego
przekazu.⁶⁸ Twórca sztuki odpowiedzialny za stworzenie dzieła wartościowego,
przygotowuje warunki do tego, aby wartość się objawiła – „*Theatrum mundi*, te-
atr świata, dramat świata, osobistego i tego, jaki dzielimy z resztą ludzi. Wielkiej
sztuce udaje się utrzymać jak w kryształach zamkniętą chwilę dramatu naszego cza-
su, utrzymać jedną wysoką nutę, jeden krzyk. Dzięki temu nie umieramy całkiem,
bo ktoś o nas opowiedział. Ktoś przeczytał, że tak było naprawdę. Artysta”.⁶⁹

Jeszcze jedną cechą przekraczania czasu przez sztukę Pasierb widzi w tym, że
dzieła sztuki nie powstają w tłumie, zgłębieniu, zamieszaniu – prawdziwa twórczość
wymaga samotności i skupienia. Pasierb cytuje Prousta: „wielkie dzieła są dziec-
mi nocy i samotności”.⁷⁰ Jakaś forma wyobcowania jest częścią ceny, jaką trzeba
płacić za wyjątkowość.⁷¹

Pasierb powołuje się tu na Tomasza Manna, który często mówił o twórcach ja-
ko o istotach napiętnowanych, predestynowanych i przeklętych, ale tęskniących
nieustannie do naturalności jako odtrutki i szansy ocalenia – „kto jak kto, ale lu-
dzie tworzący kulturę zdają sobie ze zgrozą sprawę, że «królestwo sztuki powięk-
sza się, królestwo zaś zdrowia i niewinności maleje na ziemi»”⁷², czytamy w *Mie-
ście na górze*, a później ze *Skrzyżowania dróg* dowiadujemy się, iż siłą sztuki jest
to, że może ona z ciemności i grozy, z doznania zewnętrznej przemocy i własnej
bezradności tworzyć widomy kształt ocalenia. Sztuka dowodzi, że można z tego
wszystkiego zrobić coś, co wyzwala, „bo wszystko w wolności się zmienia, czego
dotkniemy w tej chwili” (W. Woroszyński), gdy przeżywając swą słabość, człowiek
nie wypuszcza z dłoni pędzla, dłuta czy pióra.⁷³

Opisaną rzeczywistość przekraczania czasu, słabości, natury Pasierb przeżył
szczególnie, stojąc przed nagrobkiem największego rzeźbiarza Brazylii Alejadin-
ho (1730-1814), trędowatego Mulata, syna portugalskiego architekta i Murzynki,
autora m.in. rzeźb dwunastu proroków i Drogi Krzyżowej. Wskutek choroby
stracił on wszystkie palce i w szarym „kamieniu mydlanym” rzeźbił dłutem przy-
wiązany do kikuta ręki. „W całej historii sztuki niewiele jest tak przejmujących

⁶⁷ J. S. Pasierb, Mikołaj Sęp Szarzyński, „Znak” 18 (1967) nr 7/8, s. 978.

⁶⁸ T. Tomasik, Na skrzyżowaniu dróg, dz. cyt., s. 89.

⁶⁹ J. S. Pasierb, Wstęp do: A. Majewski, Tarcza i żrenica, Kraków 1991, s. 33-34. Zob. J. S. Pasierb, Józef Czapski – Polak, artysta, chrześcijanin, „Więź” 36 (1993) nr 3, s. 4-18.

⁷⁰ J. S. Pasierb, Miasto..., dz. cyt., s. 12.

⁷¹ Tamże, s. 312.

⁷² Tamże, s. 158.

⁷³ J. S. Pasierb, Skrzyżowanie..., dz. cyt., s. 160. Zob. też J. S. Pasierb, Kartki z notatnika. Świadomość eschatologiczna, „Przegląd Katolicki” 72 (1984) nr 4, s. 6.

ilustracji faktu, że kalectwo, choroba, a nawet rozkład są w stanie tworzyć dzieła pełne siły i zdrowia⁷⁴ – stwierdza Autor *Gałęzi i liści*. Zauważa także, że ludzie, często pełni niewiary w sens działania, nie mający nadziei na własny użytek, zrozpaczeni, a więc jakoś „zawieszani poza tym czasem, otrzymują charyzmat obdarzania nadzieją innych. Tworzą dzieła, które innym pozwalają żyć. W tym kontekście Eseista stwierdza, że gdyby z kultury odrzucić to, co stworzyli ludzie załamani duchowo, pełni wahań i rozpaczy, niewiele by z niej pozostało. Jest bowiem w sztuce niezaprzeczalny ładunek heroizmu i optymizmu. Zawiera ona nie tylko talent czy geniusz, lecz też coś, co można określić jako widzialny znak nadziei.⁷⁵ „Prawdziwa sztuka – powróćmy do wcześniejszej myśli – „nie oszukuje”, to znaczy stara się odsłonić przed człowiekiem, niekiedy w sposób bezwzględny i bezlitosny, prawa biologii i historii, jakim podlega ludzkie życie, ale szuka też sensu istnienia, sposobu na życie, mówi o miłości i śmierci, młodości i starości, zachwycie i cierpieniu, rozpaczy i nadziei”.⁷⁶

Zdaniem Profesora pelplińskiego tworzenie bez wysiłku, nie wymagające kontemplacji, a nawet zwykłego wysiłku umysłowego, pozbawia odbiorców tej zdolności przeżywania zdziwienia, którą już starożytni uznali za podstawę filozofii, własnego zastanawiania się nad życiem i światem, „pewnie temu między innymi mamy do zawdzięczenia fakt, że wykształcenie nie pokrywa się z mądrością i że znacznie więcej jest ludzi wykształconych niż mędrców”.⁷⁷

W ujęciu ks. Pasierba kultura jest zatem formą stosunku człowieka do natury. O ile natura powstała w wyniku działania Stwórcy, o tyle kultura jest dziełem człowieka – twórcy „na obraz i podobieństwo Boże”. Powtórzmy za Pasierbem – kultura to swoista „uprawa człowieczeństwa”, przykazana nam jako zadanie przez Boga właśnie. Eseista podkreśla, że między człowiekiem a kulturą istnieje sprzężenie zwrotne: człowiek tworzy kulturę, ale i kultura tworzy człowieka. Nie można więc kultury traktować przedmiotowo, uzależniać się od jej wytworów czy też po prostu od niej odejść. Nie rozwija się ona także bez swojego „pionowego wymiaru”, bez żywego związku z religią. Profesor pelpliński ubolewa nad umasowaniem, specjalizacją, chaotycznością i brakiem harmonii, jakie zauważa się w kulturze współczesnej. Twierdzi, że ratunkiem przed zalewem reprodukcji może być jedynie szeroko rozumiana twórczość indywidualna. Pasierbowa krytyka nie jest jednak kategoryczna i ostateczna. Eseista chwali kulturę współczesną za to, że promuje ona kult wynalazczości. W osobowej wizji kultury człowiek jest twórcą własnego życia, otrzymuje „talent człowieczeństwa”. Autor *Miasta na górze* uważa, że rozwijanie tego szczególnego talentu jest obowiązkiem każdego chrześcijanina, bo każdy jest odpowiedzialny za „swoją czas”, za swoje środowisko życia i pracy.

⁷⁴ Tenże, *Gałęzie...*, dz. cyt., s. 102.

⁷⁵ Tenże, *Skrzyżowanie...*, dz. cyt., s. 178.

⁷⁶ T. Tomasiak, *Na skrzyżowaniu dróg*, dz. cyt., s. 91.

⁷⁷ J. S. Pasierb, *Miasto...*, dz. cyt., s. 315.

RÉSUMÉ

STUDIA PŁOCKIE

Elżbieta Grzybowska, docteur en théologie, journaliste et enseignante de philosophie à l'École des Hautes Etudes de Paweł Włodkowic à Płock, s'occupe dans son article „Ville à la montagne. La philosophie de la culture chez Janusz Stanisław Pasierb” de la vision de la culture de Janusz Stanisław Pasierb (1929-1993), prêtre, esseiste („Miasto na górze”, „Czas otwarty”, „Szkice o kulturze”, „Gałęzie i liście”) et professeur d'histoire de l'art l'Académie de Théologie de Varsovie. Dans ses oeuvres la culture est surtout la relation, typique pour l'homme, à la nature. Pasierb à plusieurs reprises souligne la liaison de la culture avec la religion, en parlant de „la dimension verticale „de la culture. Critique face à la „culture des masses „il voit ses chances pour l'évangélisation.

ZNACZENIE KONFLIKTÓW W KSZTAŁTOWANIU TOŻSAMOŚCI CZŁOWIEKA

Jednym z ważniejszych pytań, z jakimi konfrontowany jest człowiek, jest kwestia odkrycia własnej drogi rozwoju, własnego powołania. Rozstrzygnięcie się z powołaniem oznacza doświadczenie frustracji, nieradowości, rezygnacji z drogi osobistego rozwoju. Aby tych przykrejch sytuacji uniknąć, należy odkryć własne predyspozycje psychofizyczne i duchowe. Kluczową rolę odgrywa przy tym zagadnienie tożsamości, czyli świadomość własnej odrębności, indywidualności, własnych zasobów i braków, osiągnięć i możliwości rozwojowych. Psycholodzy i socjologowie podkreślają znaczenie tożsamości jako jednej z ważniejszych kategorii opisujących kondycję ludzką.

Odkrywanie własnej tożsamości jest procesem długim i skomplikowanym. Realizuje się przez całe życie, nie są okresy szczególnie intensywnego jej kształtowania, np. okres adolescencji. Szczególną rolę w kształtowaniu osobistej tożsamości odgrywają sytuacje trudne, krytyczne, konfliktowe, kryzysowe, w których presja zdarzeń czy wydarzeń wymusza zweryfikowanie dotychczasowych wyobrażeń o sobie i przewodzą do zmiany życia (por. K. Dąbrowski, E. H. Erikson).

W zawartych poniżej myślach ukazane zostanie najpierw rozumienie tożsamości jako kategorii psychologicznej, a następnie omówiony będzie proces kształtowania tożsamości z uwzględnieniem znaczenia konfliktów i kryzysów dla kształtowania głębokiej, pozytywniej, dojrzałej tożsamości. Rozważania niniejsze będą prowadzone w nurcie psychologii postawiającej bazującej na antropologii chrześcijańskiej.

1. Tożsamość jako kategoria psychologiczna

W analizie tożsamości jako kategorii psychologicznej ukazane zostaną najpierw próby zdefiniowania samej tożsamości, następnie opisane będą jej strukturalne elementy oraz dynamika jej rozwoju.